

Wychodzi w każdą Środę.

Przedpłata.

Zamiejscowa:	Miejscowa:
miesięcznie . . 40 ct.	miesięcznie . . 35 ct.
kwartalnie 1 zł 15 -	kwartalnie 1 zł
półrocznie 2 - 50 -	półrocznie 2 -
rocznie . 4 - 60 -	rocznie . 4 -

Numer pojedynczy 10. ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

TYGODNIK

RZESZOWSKI.

Czasopismo ekonomiczno-rolniczo-przemysłowe.

Redakcja i Administracja
w księgarni E. F. Arvaya w
Rzeszowie.

Przedpłata miejscową i zamiejscową
i poszerzenie przyjmuje księgarnia
E. F. ARVAYA w RZESZOWIE.

Cena ogłoszeń:

5 centów od miejsca jednego wiersza
drobnym drukiem.

Rękopismów się nie zwraca.

Naprzód w Imię Boże!

Od Redakcyi.

Ponieważ skończyła się kwartalna prenumerata, prosimy o nadesłanie zaległej i bieżącej prenumeraty adresując do Redakcyi „Tygodnika Rzeszowskiego“ (księgarnia Arvaya) w Rzeszowie.

Rzeszów, 9. Października.

Zaledwie lat kilkanaście, jak w kraju naszym zasada wzajemności i solidarności ekonomicznej — ujęta w formę spółek pieniężnych — weszła w życie, a już obecnie jak na nasze położenie i stosunki, stanowi finansową potęgę.

I tak do końca roku 1882-go istniało w kraju spółek zarobkowych i gospodarczych 157, z zastępem 83,400 członków, posiadających przeszło 4 miliony kapitału własnego w udziałach lub funduszach rezerwowych.

Z dniem 31. grudnia 1882. wynosił stan pożyczek udzielonych przez stowarzyszenia zaliczkom członkom swoim 13.567,838 guldenów.

Stowarzyszenia te w ciągu roku zaś udzieliły pożyczek, ni mniej ni więcej, tylko 27,415,896, guldenów, a obrót kasowy przeszedł sumę 90 milionów. Czystego zysku przyniosły stowarzyszenia w przeszłym roku 335,524 guldenów.

Rezultat ten dozwolił, od sumy udziałów, wypłacić dywidendę dochodzącą w przecięciu 10%.

Strat — żadne z towarzystw niewykazało.

Z tego treściwego zestawienia widzieć się daje, że gospodarka spółek jest dobrą, a że lepszą być może i będzie, mamy przekonanie.

Do drugiej a odrębnej kategorii spółek na wzajemności i solidarności opartych należy 24 a właściwie 23 stowarzyszeń, a mianowicie: spożywcze 1, spółek rolniczych 4, ochrony własności ziemskiej 3, surowcowych 9, handlowych i produkcyjnych 6.

Zo spółek handlowych i przemysłowych podnieść wypada: drukarnię związkową we Lwowie i Krakowie; spółkę garniearską w Kołomyi, spółkę dla eksploatacji nafty również w Kołomyi, na koniec Lwowskie towarzystwo przemysłowe.

Na odbywających się w tych czasach naradach we Lwowie stowarzyszeń do Związku należących podejmowano ważną a żywotną sprawę umormowania stosunku, do Banku Krajowego, który to Bank ofiarował swój kredyt stowarzyszeniom na 5%.

Nie myślny jednak, aby mianowicie u nas, mogło coś — powstać i rozwijać się — bez ujemnej strony, t.j. w tym razie jest — mnożenie się w kraju naszym podobnych ale odrębnych — spółek kredytowych.

Spółki te, urzędując w języku niemieckim, zdołały zamienić się pomimo ustawy o lichwie, w zorganizowane o formach legalnych — zakłady.

Spółek takich — mamy dotąd już 59. licząc 13.000 członków i mają na pożyczkach 2.300,000 guldenów.

Walne zebranie związku uchwaliło protest przeciwko tworzeniu i tolerowaniu takowych, polecając Wydziałowi wejść, w ten przedmiot z całą bezwzględnością surowością.

Jednocześnie jedyny a kateryczny w tej kwestji wniosek przedłożył Sejmowi, poseł Merunowicz.

Miejmy zatem nadzieję, że te tak konieczne dla kraju stowarzyszenia, dotąd pewnym a szybkim krokiem naprzód idące, co rok postęp w swem działaniu zaznaczają i na co raz lepsze a odpowiednie do potrzeb kraju tory wchodzić będą.

Zarazem, weźmy sobie za obowiązek wskazywać i wykazywać różnicę pomiędzy temi których, działanie dodatniem, a temi których, ujemne, a wtedy może i uwolnimy się od stowarzyszeń kredytowych lichwiarskich, którym przewodniczą ludzie, u których dotąd niema ani obywatelskiego poczucia, ani sumienia!.....

O ruchu budowlanym miejskim.

Ogólnie wiadomo, jak ważny dział w sztukach pięknych stanowi architektura. W starożytności baczono też wiele nie tylko na komfort, ale i na ornamentacyjną stronę budowli, to też, pałace greckie i rzymskie odznaczają się do dziś swą wspaniałością. W nowszych i najnowszych czasach gdy budowniczcy rachować się musi, najpierw z miejscem, później z materiałem, następnie robotnikami, to też nawet i w szczególności w stolicach Europejskich, widzi-

CHUSTECZKA DO NOSA.

przełożył z niemieckiego
J. M.

Jak można posiadać tak mało zmysłu estetycznego, by podobny temat obrabiać!

Tak zapewne niejeden z czytelników sobie pomyśli! I ja się z tem zgadzam.

Jeśli jednak na coś podobnego się odważyłem, to jedynie tylko dla tego, by przekonać, że i ona w użyciu przechodziła pewne fazy, które bez obrazy pojęć estetycznych opowiedzieć można.

Chusteczka do nosa dopiero w nowszych czasach zaczyna być używaną, w klasycznej starożytności, takowej zupełnie nieznano.

Pojęcia o przyzwoitości i czystości w nowszych czasach są zupełnie pod tym względem wprost przeciwnie jak niegdyś w starożytności bywało.

Gdyby dawniej zobaczono rzymiankę lub greczynkę, która miałaby prawo się leczyć do dobrego towarzystwa, używając chusteczki, wzięto by jej za wielkie przekroczenie przeciw przyzwoitości. Nosik choćby najpiękniejszej i najbogatszej panienki, który by się musiał posługiwać chusteczką, byłby dostatecznym powodem, aby postradać wszystkich konkurentów do stanu małżeńskiego!

Nietylko kobiety uważały za niestosowne używać chusteczki — ale również i mężczyźni tejże publicznie nigdy nie używali. Jeżeli zaś ktoś koniecznie potrzebował się posługiwać to uważał się za chorego — i pozostawał w domu.

Nawet cesarz Nero, który w swej manii błyszczenia w teatrach jak najbardziej na etykietę uważał, opowiada, że on sam jako aktor nigdy chusteczki nie używał, a Epiktet w swych moralnych zabawach, wielką wartość do tego przywiązywał.

Jednakowoż pomimo, że nie znali ani mężczyźni ani kobiety chusteczek do nosa, to jednak używano takowych w zgromadzeniach, przed sądami, przy obiadach etc. ale tylko do obeierania potu.

Wyrażnie jednak nadmieniam, że te płócienné chusteczki używano tylko do obeierania z czoła potu. Pliniusz w swej retoryce nawet podaje sposób jak takową w przyzwoity sposób użyć.

Takie chusteczki jednak noszono we fałdach sukni lub też obwiązywano nią szyję.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że wiele bardzo w dawniejszych czasach żądano od nosa.

Tak jednak nie jest! Katar bowiem zaliczano w owych czasach do słabości, zatem dotknięty nim pozostawał w domu.

Katary jednak w ogóle były bardzo rzadkimi, gdyż większą baczność jak dziś zwracano na zdrowotny stan.

Częste kąpiele, codzienne nacierania, były w zwyczaju, zresztą dbano bardzo wiele o zahartowanie ciała.

Zauważyć się daje, że rozwój kataru powiększa się z upadkiem publicznych zakładów kąpielowych, które dawniej w najlichszej mieścinie być musiały.

Używanie więc kąpeli oprócz na czystość wpływa i na zdrowie, oraz broni nas od nieznosnego, pomimo chusteczek kataru, który jako epidemia dopiero w roku 1782 z Rosyi przez Szwecję i Danię i w środkowej Europie się na stałe zagnieździł. Objawy kataru jednak istnieją od niepamiętnych czasów a opanowuje zawsze prędzej zniewieściale natury jak silne organizmy.

Chusteczka do nosa rozpowszechniła się najpierw we Włoszech w połowie 16 stulecia.

Wyraz „fazzoletto“ przyjął się w Niemczech później jako „fazelettlein“.

Już o parę set lat później w przepisach Erazmusa „o dobrym tonie“ dla młodzieży wspomniano o używaniu chusteczki, przyczem nakazywano zawsze mieć czystą i po użyciu zgrabnie składać! Kobiety, jak świadczą obrazki z owych czasów występowały z chusteczką w rękę, a nawet pozwalano sobie w tym względzie pewien przepych.

Chusteczka zazwyczaj była z płótna — a co się tyczy koloru, to przeważnie używano białej — lubo, że i różnokolorowe były w użyciu.

my często dziwolagi pod względem gustu i smaku, wystrzelone w górę klatki o ciennych wschodach a więc i przedpokojach, ciasnych dziedzińcach, które, pomimo to, mianem palacu nazywają.

Rzeszów niemając tych pretensji, liczy jednak kilka wcale okazałych kamienic, o dawnych jako znanych mówić zbytecznem.

Dla tego wymienimy z pomiędzy nowo budujących się, — a które prawie wszystkie są dziełem zdolnego budowniczego w mieście naszym od niedawna osiadłego Inżyniera p. Marcoina — te, które łączą w sobie wygodę z gustem, i świadczą, że planodawca jest zdolny pogodzić te pierwszorzędne warunki architektoniczne z wymaganiem postępu.

Na pierwszym miejscu postawić należy koszarę na jeden batalion landwery, których cała budowa według najnowszych przepisów Sztabu inżynierji prowadzona i do tychże we wszystkich szczegółach zastosowana.

Roboty w nich dokonane przez miejscowych rzemieślników, mianowicie: murarskie prowadzi p. Antoni Puk; ciesielskie p. Juszezak; stolarskie p. Rejchel i Paratiukiewicz; ślusarskie p. Kubalewicz.

Największym po koszarach domem, jest dom p. Alsa, przy ulicy pańskiej — w nim schody podwójne, okna do wewnątrz otwierane, wanny i „Vater cloosety“ w każdym lokalu; system kloak bezkrowy.

Roboty stolarskie prowadzi p. Ranogiewicz i sp.; murarskie p. Kwiatek; ciesielskie p. Ugehajer; pieców dotąd niema, ale zapewne zamówione będą także w krajowej fabryce Żdzisława Hrabiego Dembińskiego z Babie nad Sanem, która to fabryka już dziś z zagranicznymi może współpracować.

Trzecim z domów nowo budujących, jest bezsprzecznie, dom p. Silbera, jest on dwupiętrowy, o schodach wiszących z kamienia najnowszej konstrukcji, które ozdobią ten dom i na pierwszorzędnym miejscu postawią go w mieście naszym, futryny we drzwiach i oknach dębowe, roboty p. Rejchla. Wychodki żelaznej konstrukcji.

Także należy się wzmianka i domowi p. Jamrozika, który choć mały, ma 4-y wygodne i o dobrym rozkładzie pomieszkania. Dom ten był już w Czerwcu pod dachem.

Wreszcie ozdobi ulicę pańską, dom p. Paulina, projektu p. Wrześniowskiego

Przechodząc do mających się dokonać, to pominąć nie możemy projektu p. A. Kisielewskiego, który zamierzył wystawić kilka bazarów w różnych punktach miasta, mających zastąpić owe stragany po różnych zaułkach lub sieniach, a i rynku lub ulicach porozrzucane, a tak szpecące miasto.

W całym świecie, bazy od dawna są wprowadzone, dla tego myśli wybudowania ich u nas najszybciej przyklaskujemy. Tem bardziej jest ona możliwą gdy dodamy że p. Kisielewski, własnym kosztem obowiązując się takowe wystawić, pobierając czynsz za nie przez pierwsze lat dwanaście, po upływie których bazy te, staną się własnością miasta.

Majątniejsi pozwalali sobie nawet takowe haftować złotem lub srebrem, a byli i tacy, którzy mieli ozdabiać je drogiemi perłami lub kosztownymi kamieniami.

Imi znów ozdabiali je złotemi frezami.

Naturalnie, że i perfumowano chusteczki, mianowicie pewną essencją, która miała się przyczynić zarazem i do upiększenia i konserwowania pleci. W takiej perfumie zawierały się przeważnie ingredjencie, któremi nacierając twarz, miało się odmładzać. Gdy jednak przeczytamy receptę na taką essencję, w skutek naturalnie nie uwierzmy i tak brało się: Alun, Malvasia, Borris — gumę — sublimat rtęci — Bleiweis — ocet — imbir — mirt gotowany, miedź, pięćdziesiąt sli-maków, oskubaną białą kurę, pomarańczę, cytrynę. W takiej wodzie trzeba było siedm razy chusteczkę zanurzyć.

Tak dopiero zamaczana chusteczka mogła być użytą nawet „dla królowej“. W podobny sposób perfumowane chusteczki weszły w modę we Francji za Henryka III i nazywano je „mouchoirs de Venus“. A że od wieków cały świat naśladował Francję w rzeczach mody, to też i owe „mouchoirs de Venus“ wszędzie się rozpowszechniały, i do 18 stulecia się zachowały, i dopiero w nowszych czasach ten gatunek perfum uznano za niebezpieczny i używać zaprzestano.

Dla kobiet chusteczka stała się nie tylko potrzebna ale konieczną do uzupełnienia toalety. Teraz, gdy chusteczki do mikroskopijnych rozmiarów zredukowano, bardzo małe bowiem kawałek batysty na nią wystarczy; ob-

Dodawać nie potrzebujemy, że pod względem architektonicznym, zadowolnie będą mogły, tak publiczność, jak i specjalistów, a chociaż przewidujemy, opozycję przekupiek, których konserwatyzm jest znany wszędzie i takowy uważany być może za Ojca konserwatyzmu wszystkich parlamentów świata, to jednak nie tracimy nadziei, że takowy pokonany zostanie, jeżeli Ojcowie miasta, już na samą myśl rewolucji pomiędzy żywiołem przekupniów w którym „plec piękna“ przeważa — nie oddają „ad calendas graecas“ projektu p. Kisielewskiego.

Korespondencje.

Podole rossyjskie, 5. Października.

Niedawno odnalezione na brzegach Dniestru fosforyty winny zwrócić na siebie szczególną uwagę — jako najlepsze ze znanych w Europie, zawierają bowiem 78 do 80% soli fosforowych. Wywożą je teraz w ogromnej ilości zagranicę, a my obojętnie na to patrzymy. Wywóz wzmagają się zatrważająco, tak, że za lat kilka pokład zupełnie wyczerpać się może. Odnalezienie fosforytów nadniestrzańskich zawdzięczamy p. Rakowiczowi, który za lat kilka i całe swe mienie na ten cel poświęcił, lecz gdy już doszedł do pewnych rezultatów i trzeba było rozpocząć eksploatację, zabrakło funduszy i zmuszony był zaprosić do współdziałania niejakiego p. W. Ten ostatni, po dokładnem wtajemniczeniu, odstąpił od spółki i wszedł w układy z Kompanią Angielską, która w roku zeszłym rozpoczęła wyzyskiwanie fosforytów na wielką skalę.

W lutym r. b. podczas sesji Towarzystwa Technicznego w Kijowie, p. Doliński, inżynier, pierwszy zgłosił rzecz o fosforytach nadniestrzańskich, wystawiając potrzebę wstrzymania wywozu tak cennego materiału.

Na to jeden z członków odpowiedział, iż pertraktacje o tym przedmiocie są jeszcze przedwczesne, ziemia bowiem nasza tak jeszcze bogata, że włóścianie obornika używają li tylko na ogradzanie sadyb. Jako proste następstwo zjawilo się kilka nowych towarzystw z celem eksploatacji i wywozu fosforytów zagranicę, który dziś przybrał zatrważające rozmiary, wywożą bowiem 400 do 500 tysięcy pudów miesięcznie.

Właściciele ziemscy patrzą na to zupełnie obojętnie, chyba nie rozumieją co tracą, bo czyż można pozwolić zabierać sobie z pod ręki nawóz tak cenny. Widocznie zgadzają się ze zdaniem owego członka Towarzystwa Technicznego, który dowodził, że ziemia tutejsza nawozu niepotrzebuje. A jednak tak nie jest, ziemia wyniszcza się widocznie, z trzydziesto kilko-letnich notatek moich widzę, że np. ziemia podolska przed 30 laty przy lichej uprawie pańszczyznianej, dawała z morga 300 prętowego około 40 korey pszenicy, dziś ta sama ziemia, przy najstarszym uprawie, wydaje najwyżej połowę tego. Inaczej też być nie może; dobrze sformowane ziar-

szywa się je przeróżnemi koronkami, tak, że właściwa chusteczka jest tylko ironią owych dawnych chusteczek, i chyba swego właściwego przeznaczenia. Dla tego też obecnie damy używające tak wytwornych chusteczek — mają zwykle w rezerwie drugą chusteczkę do użytku — naturalnie chowając ją starannie w kieszeni!

Tylko raz chusteczka była zakwestjonowaną i to po rewolucji francuskiej, gdy napowrót do lekkich strojów greckich powrócić chcieli, w których to klasycznych greckich strojach niema kieszeni — więc gdzież by miano ją chować? O ile zatem w strojach greckich występowało ojciec, mąż, krewny, narzeczony, lub wzdyhający, nosił chusteczkę i w razie potrzeby z pewną nawet elegancją takową damie podawał.

Trwało to krótko. Strój grecki 16 latów wazący nie odpowiadał klimatowi nawet francuskiemu, katar jako epidemia wracał.

Daloby się jeszcze bardzo wiele o chusteczce do nosa opowiedzieć ale obawiam się zdradzać tajemnic! Chusteczka ma tak jak kwiaty swoją rozmowę!

Wiele razy musi ona zakrywać lzy, które były, lub klamać, że są, albo uśmiech zakryć, gdy niestosowny, albo stosowny, a sarkastyczny.

Powiewając chusteczką zegnany nieraz najdroższe osoby — innym razem radośnie witany przybyłych zdala. A ileż to razy szepece się słowa miłosne zakrywając twarz chusteczką!

na pszenicy zawierają do 40% kw. fosforowego, jest więc on jednym z najgłówniejszych czynników.

Najlepszy obornik zawiera tylko 50% kwasu fosforowego, ogromną więc ilość tego obornika użyć wypadało, by zwrócić ziemi wszystek kw. fos. zabrany; ziemia zaś Podola nadmiaru obornika nie znosi, bo ma jeszcze znaczny zapas części organicznych i zboże by niezawodnie wyległo. Przy oborniku więc inne jeszcze środki użyźniające są niezbędne, jeżeli chcemy dojść do maksimum urodzaju. Tak rozumiejąc, przychodzi się do wniosku, jak cennym nawozem byłyby fosforyty. Inna kwestja, ile ich używać na morg. Chcąc działać napewno, trzeba się uciec do badań naukowych i w tym celu stacja doświadczalna przyniosłaby ogromne usługi. Lecz to napóźniej, teraz kwestja w tem, by wstrzymać wywóz fosforytów; ale jak zaradzić temu? Najpewniejszym środkiem byłoby wyrobić u Rządu zakazu za granicę, a przynajmniej naznaczenie dla wywozowego, np. po kop. 50 od puda. Przez ocenie wywóz by się zmniejszył, a tymczasem przez organa publiczne kwestję ujawnić by trzeba, wykazując jak wiele tracimy. Jestem pewny, że gdyby ziemianie nasi zapotrzebowali fosforytów, bądź to w surowej mączce, bądź jako superfosfaty, zaraz by się znaleźli przedsiębiorcy do przygotowania takowych i wywóz by się musiał zmniejszyć.

Mówimy wiele o uprawie roli, o ulepszonych narzędziach i maszynach rolniczych: co to wszystko pomoże skoro się wyniszczy ziemia! Przed 40 jeszcze laty na zjeździe gospodarzy w Niemczech, przytomny tam Liebig powiedział, że najpierwszym i najważniejszym środkiem podniesienia gospodarstwa wiejskiego jest „nawóz, nawóz i jeszcze raz nawóz“.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Wiadomości osobiste Ks. Ignacy Węgrzynowski, proboszcz w Stobiernej, otrzymał 22 września kan. inst. na prob. w Świleczy. — Ks. S. Dziedzica, byłego admirała, w Świleczy, pozostawiono tamże nadal jako kooperatora. — Wojciech Fialkowski doktor wszech nauk lekarskich osiadł stale w Tyczynie.

J. E. Minister Skarbu Dr. Dunajewski przybył wczoraj wieczornym pociągami, do miasta naszego, udając się w gościnę do J. E. Ludwika Hrabiego Wodzieckiego, w towarzystwie którego i przyjechał ze Lwowa. Na dworcu kolei, oczekiwali na p. Ministra, e. k. Starosta p. Tustanowski i Burmistrz miasta p. Kalinowski. Jego Ekscelencja, uprzejmymi słowy powitał tak pana Starostę, jak i pana Burmistrza, wypytując się tychże o zdrowie żon i rodzin; dłuższą konwersacją w salonie 1-ej klasy, zaszczyconym został p. Kalinowski. Cały jednak pobyt p. Ministra w Rzeszowie trwał zaledwie minut 15, gdyż oczekująca karetka zaprzężona w cztery pyszne rumaki, w poprzodzie mając furjera z pochodnią powiozła dostojnego dygnitarza wprost ze dworca do Tyczyny gdzie zabawi do Czwartku, w którym to dniu rannym pociągami odjedzie do Wiednia. — Dziś we Środę, p. Minister zaszczycił dłuższymi odwiedzinami państwa Kalinowskich. Wraz z p. Ministrem przybył Sekretarz ministerjalny p. Korytowski.

† **Felicja Ostrowska** wdowa po e. k. Komisarzu straży skarbowej zmarła 6 Października b. r. w Rzeszowie.

W przyszłym miesiącu, przypada rocznica śmierci Adama Mickiewicza. Zapewne zawiąże się i w tym roku komitet dla uczczenia pamięci nieśmiertelnego wieszcza narodu.

Pierwszy koncert muzyki wojskowej w Kasynie polskiem, odbył się jak to było zapowiedziane we Czwartek dnia 4-go, nie zdołał on jednak pomimo że P. Patzke, jak zwykle tak pod względem programu jak i wykonania, nie pozostawił nic do życzenia, zgromadzić liczniejszej publiczności. Każdy początek jeżeli nie trudny, to przynajmniej ciężki!... Spodziewamy się, że następne koncerty więcej publiczności zgromadzać potrafią.

Program koncertu orkiestry 40 pułku we Czwartek dnia 11-go Października b. r. w kasynie polskiem pod kierunkiem kapelm. p. Edm. Patzkego. 1) Marsz. 2) Uwertura z op. „Maritana“ p. Wallaca. 3) „Eugen“ Polka fr. p. Stassnego. 4) Po raz pierwszy. Scena i Arya z op. „Trovatore“ p. Verdiego. 5) „Julja“ Polka maz. p. Patzkego. 6) Po raz pierwszy. Uwertura z op. „König von Yvetot“ p. Adama. 7) „Fesche Geister“ Walce p. Straussa. 8) Fantazja na temat „Der Tod und das Mad-

chen“ p. Schuberttha. 9) Po raz pierwszy. „Musikalische Landparthie“ p. Komżaka. 10) „Stenografisch“ Polka p. Stassnego.

Przechodniom wzrostu wyższego nad zwykłą miarę wojskową, radzimy przez ulicę kolejową, o ile możności z uwagą przechodzić, gdyż dom Nro. 249, własność p. Wdówki, ma okap dachu tak na chodnik nisko zachodzący, że nawet tego tak średniego wzrostu osoby, narażone być mogą, co najmniej w czasie deszczu na rozdarcie parasola, podczas pogody, kapelusza, a wpiękną noc letnią, gdy najczęściej z odkrytą w górę wzniesioną głową się chadza na wybiecie oka.

Kto doświadczył, dopiero uwierzy że istnieje jeszcze u nas droga podobna do tej, jaką jest z Rzeszowa na Krasne do Łąki i Palikówki, do której ani Łąka, ani Palikówka przyznać się niechęć i takowa jak mówią do nikogo **nie należy**. Być może, że droga ta przejdzie na Rząd który o ile tego nie zaakceptuje to przynajmniej postara się o wynalezienie właściciela a więc tego, kto będzie miał obowiązek o utrzymaniu tej drogi pamiętać. Dobrze by było, aby to nastąpić mogło, jeszcze przed zamrażnięciem ziemi, nie mówimy przed spadnięciem śniegu bo ten już, już, nad nami.....

Prezydium Towarz. roln. w Rzeszowie otrzymało za pośrednictwem Centralnego Komitetu Towarz. rolniczego Krakowskiego 400 złr. subwencji ministerialnej, na urządzenie wystawy rolniczej i premiowanie bydła włościańskiego w czasie jarmarku 24 Kwietnia 1884 r. w Rzeszowie odbyć się mającej.

W Krakowie w drugiej połowie Października r. b. wyjdzie pierwszy numer „Dwutygodnika rolniczego“ Organ Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na jedno stypendjum w rocznej kwocie 200 złr. dla uczniów szkoły weterynaryj w Wiedniu aż do jej ukończenia.

Prośby mają być wnoszone do Wydziału krajowego przed końcem października r. b. z następującymi dokumentami: 1) Metryka; 2) Poswiadczenie przyjęcia do szkoły weterynaryj w Wiedniu; 3) Ostatnie świadectwo szkolne lub tejsze szkoły weterynaryj; 4) świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego; wreszcie 5) własnoręczny rewers kandydata zawierający zobowiązanie, że kandydat po uzyskaniu dyplomu na weterynarza wykonywać będzie praktykę weterynarską w ciągu ośmiu lat w królestwie Galicyi i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskiem jednak z wyłączeniem głównych miast Lwowa i Krakowa.

Pobór stypendjum trwać będzie aż do ukończenia 3 letniego kursu. Kandydatowi, któremu stypendjum to przyznane zostanie, służyć będzie po ukończeniu studiów i uzyskaniu dyplomu prawo do żądania dodatku w kwocie 60 złr. w. a. na koszt podróży z Wiednia do kraju.

C. k. Ministerstwo rolnictwa ogłasza, że do zakładu rolniczego Francisco-Josephinum w Mödling pod Wiedniem są jeszcze na kurs 3 letni od 1883 4 — 1886 7 r. do rozporządzenia trzy stypendya po 250 złr. rocznie.

Kandydaci winni najdalej do 15. Października r. b. wnieść prośby do Dyrekcji Francisco-Josephinum w Mödling z załączeniem:

- 1) Deklaracji rodziców lub opiekunów zezwalającej aby się tam na studia udali;
- 2) Metryki wykazującej najmniej 16 lat wieku;
- 3) Dowodów na ukończone 4. klasy szkół średnich lub na odpowiednie wykształcenie.

Pożądaniem byłyby dowody odbytej niejakiej praktyki w zawodzie rolniczym.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty szkolnej.

Od 1-go Października r. b. wychodzi w Warszawie czasopismo tygodniowe pod tytułem „Echo muzyczne i teatralne“, poświęcone sztukom pięknym, literaturze dramatycznej, teatrowi i muzyce.

Zegluga. Z dniem 2 b. m. komunikacja statkiem parowym pomiędzy Nowo-Aleksandrią (Pulawami) a Sandomierzem, z powodu krótkich dni uległa zmianie.

Statek wychodzić będzie nadal z Sandomierza do Iwangrodu o godzinie 7-ej zrana.

Co się stało z rodem króla Sobieskiego? Jan III, król polski, miał trzech synów i jedną córkę; dwóch jego synów zmarło bezpotomnie najstarszy zaś poślubił hrabiankę Neuburg, z której miał dwie córki, późniejszą księżną Turenne-Bouillon i drugą, wydaną za pre-

tendenta do korony angielskiej, Edwarda Jakóba z rodu Sztuariów. Córka króla Jana III wyszedłszy za księcia elektora Maksymiliana Emanuela bawarskiego była matką późniejszego rzymsko-niemieckiego cesarza Karola IV.

Co do młodszych linii rodu Sobieskich, do którego król należał, ta wygasła r. 1740 ze śmiercią księżnej Bouillon: przeciwnie zaś istnieje dotychczas starsza linia, pochodząca od brata pradziada króla, reprezentowana już tylko przez dwie kobiety, na których ród się skończy; są nimi: 80 letnia hrabianka Zofia Sobieska de Janina w Warszawie i jej bratanica Zofia. Ojciec tej ostatniej, był ostatnim potomkiem męskim imienia Sobieskiego.

Dobra królowej serbskiej Natalji (z domu Keczo), położone w Bessarabji, sprzedane zostaną z publicznej licytacji... za dług, wynoszące około miliona rubli.

Pewna dama przybyła niedawno do Filadelfji zwróciła na siebie uwagę niesłychanie wystawnem życiem i przepychem stroju. Nazwano ją „królową diamentów“, ponieważ na zabawie ogrodowej, urządzonej w owym hotelu, wystąpiła w brylantach i koronkach, które znawcy ocenili na 135,000 dolarów. Na każdym kroku jednak czuwać muszą nad damą dwaj ajenci tajnej policji, ażeby o krocie, które na sobie nosi, nie pokusili się złodzieje!

Pięć młodych niewiast w San-Francisco założyły niedawno na wielką skalę księgarnię, drukarnię, litografię i introligatornię, z kapitałem nakładowym 25,000 dolarów. Myśl sama przez się jest dobra, było tylko spółniczki nie poróżniły się z sobą w pierwszym zaraz roku.

Policji paryskiej udało się przytrzymać słynnego oszusta hrabiego Bustelli-Foscolo, czyli księcia de Busignana, alias weneckiego patrycjusza, vel marszałka dworu króla Skanderbega, a w rzeczywistości węgierskiego cygana Hermanna. Hermann wraz ze swoim monarchą występującym pod tytułem króla Albanji i Epiru popełnił niezliczoną liczbę oszustw w Paryżu w r. 1872-gim, pojawił się następnie w Nizzy, a wreszcie założył ostatniemi czasy dom gry w Paryżu i został nareszcie aresztowanym.

Do wsi Brażki nad Wisłą przybył wędrowny cygan z niedźwiedziem pokazującym rozmaite sztuki. Niedźwiedź ulaskawiony był bardzo spokojny i pozwolił się wszystkim głaskać. Na nieszczęście jednemu z wyrostków wiejskich Pawłkowi Karczmarzykowi, przyszedł do głowy niemądry koncept przytknięcia do oka niedźwiedzia zapalanej zapalki. Biedną zwierzę sparzone dotkliwie zaryczało z wściekłości, w oka mgnieniu zerwało się z łańcucha i pochwyciło w swe objęcia nierozsądnego żartownisia. Zanim ktokolwiek z obecnych mógł pospieszyć z ratunkiem, chłopiec został na śmierć uduszony, a ryczący z bólu niedźwiedź pobiegł w stronę lasu i dopiero celny strzał z karabinu pana Pr. zwiadowionego o wypadku położył kres życiu smorgońskiego akademika i mordercy nieogłędnego chłopca.

Biuro Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie otwarte każdodziennie od 9-ej rano do 7 wieczór.

Dodatek do memorjału linii kolei Rzeszów do ujścia Sanu opuścił prasę.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Sprawy kolejowe. Rada zawiadowcza galicyjskiej kolei Karola Ludwika oświadczyła ministerstwu handlu że wytyczenie trasy projektowanego połączenia kolejowego między koleją Karola Ludwika i okolicą ujścia Sanu do Wisły w kilku kierunkach zostało rozpoczęte i że wykończenia tych robót spodziewać się należy z pewnością w ciągu miesiąca października b. r. Dopiero po ukończeniu odnośnych badań będzie rada zawiadowcza mogła oświadczyć, którą linię kolejową uważa jako wskazaną ze względu na interes przedsiębiorstwa kolejowego, a zarazem interesom publicznym najbardziej sprzyjającą i pod jakimi warunkami pomienione Towarzystwo kolejowe byłoby skłonne do budowania linii z Rzeszowa do Rozwadowa, lub z Dębicy do Tarno-

brzegu, a względnie z Rzeszowa przez Majdan do Tarnobrzegu.

Prezydium Tow. rol. Rzeszowskiego otrzymało następujące pismo z Krakowa: Komitet Towarzystwa rolniczego Krakowskiego otrzymał od c. k. Starostwa w Kolbuszowej załączoną odezwę z d: 19 Września r. b. L: 12553. z żądaniem wydelegowania dwu biegłych na grunt gminy Jagodnika, celem orzeczenia, czy ze względu na ogólne zasady ekonomiczne a mianowicie na szybkie niszczenie lasów w Galicyi oraz na potrzebę opalu w okolicy, można udzielić zezwolenie na zamianę lasu „Kaplanką“ zwanego na grunt orny.

Nie mając do rozporządzenia funduszu na opłacenie podobnej delegacji, Komitet udaje się do szanownego Wydziału Tow. rol. Rzeszowskiego z prośbą, aby zechciał zaprosić dwu obywateli znających zasady leśnictwa lub leśników w bliskości gminy w mowie będącej zamieszkałych, do odbycia tej czynności i do dania opinji w imię Komitetu.

A że c. k. Starostwo w Kolbuszowej nie naznacza terminu zjazdu na grunt: zechce szanowny Wydział porozumieć się pod tym względem poprzednio z rzeszonym Starostwem.

Toż samo odnosi się do nadesłanej z odezwą z d, 10. Września r. b. L. 9048. przez c. k. Starostwo w Rzeszowie sprawy z zamiany na rolę 24 morgów gruntu leśnego w Kątach gminie Luteza: zechce zatem szanowny Wydział w porozumieniu z c. k. Starostwem w Rzeszowie wydelegować biegłych do wydania imieniem Komitetu opinii i o obudwu czynnościach nadesłać Komitetowi sprawozdanie.

C. k. Namiestnictwo podaje do wiadomości hodowców, że lubo dla bydła w pasie granicznym utrzymanym jest w mocy obowiązującej przepis §: 9 ustawy księgosususzowej z r. 1880 Dz p. p. Nro 37, że każda sztuka winna być zapisaną w rejestrze: (katastrze) bydłecym i opatrzoną piętnem wypalonym na lewym udzie.

Na przedstawienia wszakże reprezentacji krajowej i towarzystw rolniczych zmieniło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z d. 18 Sierpnia r. b. D. p. p; Nro 141. obowiązujący sposób piętnowania w ten sposób, że odtąd znak ma być wypalonym na lewym rogu bydłęcia, w braku lewego na prawym, w braku zaś obu rogów na szyi, poczynawszy od 4-go miesiąca życia bydłęcia. Tym sposobem zażalenia na uciążliwość piętnowania w części tylko uchylone zostały.

Ministerstwo jednak spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 7 cze:weca r. b. L: 2953. oświadczyło, że lubo w zasadzie zgadza się na zmianę w drodze ustawodawczej przepisów co do znaczenia bydła w pasie granicznym: narazie jednak uważa to za niemożliwe, ponieważ proponowane z różnych stron sposoby piętnowania, nie mogą zastąpić skutecznie piętna wypalanego.

Z proponowanych sposobów piętnowania bydła bez rogów, jak: zakładanie plomb na szyi, tatuowanie, piętnowanie na racicach, wycinanie otworów na muszli ucha c. k. Ministerstwo tylko ten ostatni sposób uważa za jedynie odpowiedni i radzi wypróbowanie go na większej ilości sztuk, zwłaszcza młodzieży. Wzywa zatem c. k. Ministerstwo Komitet, aby wskazał tych właścicieli bydła, którzyby doświadczenia powyższe w oborach swoich przeprowadzić chcieli i żąda jak można najrychlejszej odpowiedzi, sądzi bowiem, że komitet i hodowcy ze względu na ważność sprawy pospieszą z prób tych wykonaniem i o skutku doniosą.

Dnia 6. Listopada w Stawiszczach pow. Taraszańskim (Kijowskie) odbędzie się licytacja ogierów i kłaczy ze stada hr. Władysława Branickiego.

W Warszawie powstać ma nowy zakład przemysłowy wyrobów gumowych.

Tym razem założycielami są obywatele-ziemianie.

Notatki leśnicze. W Ameryce upowszechnia się wyrób spirytusu z żołądź, w tych mianowicie miejscowościach, gdzie te ostatnie nie są używanymi do wypasania trzody chlewnej. W tym celu, zebrane żołądź oczyszczają ze zwierzchniej skórki i mielą na mąkę. Żołądź zawiera w swym składzie do 30% krochmalu i około 18% glutenu, mogłaby więc nawet z korzyścią być używana na pokarm dla ludzi, gdyby nie smak jej ostry, ściągający.

Wystawa ogrodnicza we Lwowie. Wykaz nagród rozdanych na dniu 26 września 1883. **Za owoce.** Dyplomy honorowe: Henryk Straszewski z Buguchwały, Antoni Klimowicz ze Lwowa, E. Jankowski z Warszawy, Ant. Dąbcański ze Lwowa, C. W. Mietzsch z Drezna. Medale srebrne: Dr. W. Harajewicz z Krakowa, Rudolf Krischke z Okocima, Dr. Wernicki z Lachowie, Gmina i Szkoła Weinbergen, Zakład głuchoniemych we Lwowie. Medale brązowe: Ks. T. Kosniński z Uhrynowa, Józef Orzechowski Olszanica, Jan Nowicki ogrodnik z Zaleszczyk, J. Doliński ze Lwowa. W pieniądzu: Jan Frączkiewicz nauczyciel z Ruchowa 3 dukaty, Ig. Antoni z Czerniawy 2 dukaty, Ks. Kosniński 1 dukat. Listy pochwały: Pańkowski z Malechowa, X. Szmerkowski z Peczenyżyn, J. Krzypowski z Mościsk, N. Sochanik z Jarosławia, Al. Zaleski Przemyślany, Mel. Szczepańska ze Lwowa, M. Z. Serwatowski Rajtarowice, Szpital wojskowy ze Lwowa, Fr. Ehrbar, P. Maciulski, A. Matuszyńska, Antoni Majer, C. Caliga, Max Jenike, K. Kwasiński, E. Ozwał, Dworski, M. Krulik, J. Hendrich ze Lwowa, Adolf Wiesiołowski, Wł. Korzeniewicz z Kołomyj, Włoszanie z Krzyw-

ezy: M. Wojnarowicz, B. Pawlaczek, J. Pietraszewski, J. Mokrzycki, J. Cholewiński, J. i F. Wojnarowicz, J. Leduchowski, M. Pawlaczek, J. Wojnarowicz Nr. 63, J. Czop, M. Pawlaczek, J. Hołowicki, J. Sabat, Malendowski. **Za jarzyny:** Jan Klimowicz ze Lwowa 3 dukaty, Woliński 2 dukaty, Antoni Klimowicz 10 złr. M. Hillich 2 dukaty, Kaź. Piątkowski 10 złr., Lisowicz włościanin z Grzybowice 1 dukat, Instytut hr. Skarbka w Drohobużu medal srebrny, Wł. Łoś z Podhajec medal brązowy, Ig. Antoni z Czerniawy 5 złr., dalej listy pochwały: Szpital św. Łazarza w Krakowie, Józef Orzechowski, Gmina i Szkoła Weinbergen, Dr. Wernicki z Lachowie, Widelski ze Lwowa, Ks. Chomiński, Zaremba, Maryański i Labowski z Mikołajowa, Zakład narod. Ossolińskich, Michał Wójcicki ze Lwowa. **Za szczyty.** Seminarium ruskie i J. Bieżaj list pochwały, J. Doliński 2 dukaty, Rudolf Krischke z Okocima list pochwały, Wł. Korzykiewicz Kołomyj list pochwały. **Pszczelnictwo.** Jan Bieżaj medal srebrny, Teodor Senik z Tarnopola 2 dukaty i list pochwały, E. Motylewicz Uherce 10 złr. Józef Kowalski z Malechowa 5 złr. **Wyroby z miodu, owoców itp.** Ks. Andrzejowski ze Skaly dy-

plomy honorowe. L. Czyński z Jarosławia, Zimmer, medal brązowy. **Kwiaty,** dyplomy honorowe: Jan Klimowicz i Mikołaj Woliński ze Lwowa, list pochwały Marcin Hillich; medal srebrny, J. Antoni z Czerniawy, C. Caliga ze Lwowa, J. Widymski, W. Tepa, Lauerman, listy pochwały. **Za krzewy iglaste egzotyczne:** M. Woliński, Jan i Antoni Klimowicz po 10 złr. **Nagrody zaszczytne za zasługi w krzewieniu ogrodnictwa:** Lidl Karol ze Lwowa dyplom honorowy, W. Korzeniewicz nauczyciel z Kołomyj 3 dukaty. **Za prace postępowe i współpracownictwo:** Arnold Röhling list pochwały, Voelker Henryk nauczyciel z Weinbergen 10 złr., Antoni Zombert ogrodnik we Lwowie 10 złr., Kazimierz Piątkowski ogrodnik 3 dukaty, A. Florek ogrodnik 10 złr. Razem 125 wystawców, otrzymało: 10 dyplomów honorowych, 10 medali srebrnych, 6 medali brązowych, 26 dukatów, 105 złr. a. w. banknotami i 59 listów poch. Oprócz tego rzekli się nagród: Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie za owoce, szczyty i kwiaty, G. Pierożyński za szczyty.

Sprawozdanie tygodniowe izby interesów towarzystwa rolniczego okręg. Rzeszowskiego z dnia 9. Października 1883.

Ceny rozumieją się za 100 kilo.

Ziemiopłody	Rzeszów				Lwów		Kraków		Peszt		Wiedeń		Wrocław	
	Placę	żądają	sprzed	Term.	Placę	żądają	Placę	żądają	Placę	żądają	Placę	żądają	Placę	żądają
Rzepak	16.50	—	—	—	15	letni	16.50	—	16.	—	16.60	—	18.25	—
	17.	17.30	—	term.	16.50	zim.	17.25	17.45	16.50	—	17.50	—	18.50	—
Pszenica	10.	—	9.60	—	9.50	biała	10.40	biała	9.95	79 kl.	11.75	—	11.88	—
	10.60	—	10.50	—	10.60	ezer.	10.50	ezerw	10.45	81 kl.	11.40	11.50	11.95	—
Żyto	8.	—	—	—	7.40	—	8.45	—	7.75	—	8.25	—	9.48	—
	8.30	—	8.20	—	8.25	—	8.80	9.10	7.95	70 kl.	8.70	9.	9.50	—
Jęczmień	7.	—	—	—	6.35	past.	7.25	past.	7.65	—	9.	—	9.15	—
	8.25	—	8.	—	7.70	brow	8.	brow.	10.30	62 kl.	9.75	10.	9.50	—
Owies	7.	—	—	—	6.20	—	7.10	—	6.60	—	7.30	—	7.72	—
	7.50	—	7.	—	6.80	7.15	7.60	7.80	7.15	41 kl.	7.75	8.	7.80	—
Chmiel	95.	—	—	50 kl.	160.	100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	110.	—	—	term.	190.	term.	—	—	—	—	—	—	—	—
Fasola	10.	—	—	—	8.	—	10.	—	—	—	—	—	—	—
	11.	—	—	—	14.	—	12.	—	—	—	—	—	—	—
Lnianka	11.	—	—	—	11.50	—	10.75	—	10.	—	—	—	—	—
	12.	—	—	—	12.	13.	12.50	13.25	13.	—	—	—	—	—
Wyka	6.	—	—	—	5.85	—	8.25	—	—	—	—	—	—	—
	7.	—	6.50	—	6.75	7.	8.75	9.50	—	—	—	—	—	—
Groch	8.	—	—	—	6.55	past.	8.50	—	10.	—	—	—	—	—
	10.	—	9.	gotw.	10.	dogot.	10.	—	15.	—	—	—	—	—
Hreczka	6.	—	—	—	6.75	—	8.55	—	9.	—	—	—	—	—
	8.	—	7.	gotw.	7.30	7.80	9.50	10.	9.50	—	—	—	—	—
Kukurydz.	7.50	—	—	—	6.50	nowa	7.75	—	6.60	—	7.95	nowa	—	—
	8.	—	7.80	gotw.	6.90	stara	8.25	—	6.75	74 kl.	8.46	stara	—	—
Proso	7.	—	—	—	—	—	7.	—	7.25	—	—	—	—	—
	7.50	—	7.	—	—	—	7.50	—	7.50	—	—	—	—	—
Okowita	15.75	term.	—	—	33.25	term.	34.75	—	34.50	term.	32.15	term.	31.30	—
	17.	gotw.	—	—	37.30	gotw.	35.	—	35.	got.	37.50	gotw.	32.	term.

Mały dowóz na dzisiejszym targu spowodował nieznaczny ruch w skutek tego ceny zboża zostały prawie niezmiennie.

Chmiel bardzo poszukiwany, i po cenach notowanych znajduje chętnych kupców.

Spirytus idzie w górę.

Pszenica, żyto i groch płacono po zeszło-tygodniowych cenach.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą:

Z Rzeszowa do Krakowa Złr. — 54 2/10 ct. — do Wiednia Złr. 1. 44. ct. — do Wrocławia M. 2. 18 fen.

Cło od 100 kilo zboża wszelkiego gatunku wynosi 1 m. zaś od jęczmienia 50 fen.

Wiedeń. Płacono za 100 Kilo żywej wagi.

Nierogacizne galicyjską od 39 do 45 złr. — Nierogacizne węgierską od 45 do 58 złr. — Cieceta od 45 do 60 złr. — Owce od 46 do 53 złr. — Bagony od 50 do 60 złr. — Warehaki od 30 do 48 złr. Owce dla eksportu 44—52. Złr. Jagnięta od 15 do 25 złr.

Płacono za 100 Kilo miesa.

Wieprzowe od 45 do 60 złr. — Cieceta od 40 do 54 złr. — Owce zabite od 3 do 45 złr. —

Wół płacono: Galicyjskie od 63 do złr. 67.50 Węgierskie od 61 do 68 złr. — Niemieckie od 61 do 67 złr.

Pociągi kolejowe na dworcu tutejszym. Według zegaru Rzeszowskiego

W KIERUNKU do LWOWA:

Przychodzą:

Pospieszny o godz. 1 min. 12 w nocy
Osobowy o godz. 3 min. 53 po połud.
Mieszany o godz. 4 min. 53 rano.
Lokalny o godz. 12 min. 53 w południe.

Odchodzą:

Pospieszny o godz. 1 min. 17 w nocy.
Osobowy o godz. 4 min. 1 po południu.
Mieszany o godz. 5 min. 3 rano.
Lokalny o godz. 1 min. 3 w południe.

W KIERUNKU do KRAKOWA:

Przychodzą:

Pospieszny. o godz. 3 min. 17 w nocy.
Osobowy. o godz. 9 min. 14 z rana.
Mieszany. o godz. 11 min. 12 w nocy.
Lokalny o godz. 1 min 37 w południe.

Odchodzą:

Pospieszny. o godz. 3 min. 23 w nocy.
Osobowy. o godz. 9 min. 24 rano.
Mieszany. o godz. 11 min. 20 w nocy.
Lokalny o godz. 1 min 47 w południe.

Młody człowiek, z dobrymi świadectwami i absolutorjum wyższej szkoły agronomicznej wykazać się mogący, poszukuje zatrudnienia jako praktykant gospodarczy lub lasowy. — Bliższa wiadomość w księgarni p. Arvaya lub w biurze c. k. Telegrafu w Rzeszowie.

W dobrach Zaleszany w powiecie Tarnobrzskim, odbędzie się d. 22. Października b. r. sprzedaż stadniny, w drodze licytacji. Sprzedane będą konie 1 roczne 2 i 3 letnie wszystkie po ogierze rządowym „Gidran“ razem 40 sztuk.

Z Zarządu dóbr Zaleszany, dnia 30 Września 1883.

Winogrona kuracyjne z Vöslau poleca handel E. G. NEUGEBAUERA w Rzeszowie.

FABRYKA Fortepianów i Pianin Franc. Woronieckiego z Jasła

przenosi na stałe swój ZAKŁAD z dniem 1. Listopada 1883 r.

do Przemyśla.

Znany w kraju i za granicą z moich fabrykatów oraz przerobień, reperacyj i strojenia fortepianów i pianin, ośmielam przypomnieć się P. T. Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej, polecając się Jej łaskawym względom i pamięci.

Z głębokim szacunkiem

Fr. Woroniecki

fabrykant fortepianów z Jasła obecnie w Przemyśle.